

niedziela, 07.09.2025

"Nie powinniśmy wegetować, lecz żyć" - św. Piotr Jerzy Frassati [Łk 14, 25-33]

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: „Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć”. Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem».

>P<

Przejmujące jest to zdanie Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”. Czy to oznacza, że jako ludzie mamy żyć ubogo, rozdać wszelkie oszczędności, przestać pracować? Bynajmniej! Jezus mówi te słowa, zwracając nam uwagę, że dóbr doczesnych nie powinniśmy stawiać na równi z tymi duchowymi. To nie pieniądze, kosztowności, bogactwa mają nas motywować w naszym życiu. One są ważne, ale nie najważniejsze. Katechizm dla młodych podejmujący tematy związane z Katolicką Nauką Społeczną przypomina nam: „Kto podąża za Jezusem, nie może zapominać, że powinniśmy przede wszystkim być <<bogatymi przed Bogiem>> (Łk 12, 21). Bogactwo materialne nie jest żadnym szczególnym celem chrześcijańskiego życia. Nie jest ono również znakiem wyjątkowego błogosławieństwa Bożego. Jezus uczy nas modlić się: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mt 6, 11). Tymi słowami prosimy Ojca o wszystko, co jest nam potrzebne w ziemskim życiu. Nie dążymy do luksusu, tylko do tych dóbr, które niezbędne są do szczęśliwego życia w stosownym dobrobycie, do utrzymania rodziny, dobroczynności, udziału w dobrach kultury i edukacji oraz do własnego rozwoju” (Docat 164). Jest to ważne przesłanie. Widzimy, że Jezus przekazuje swoim uczniom czytelne przesłanie; On nie chce, by przywiązywali się do dóbr materialnych. Sprawdzają się tutaj dobrze znane cytaty z Pisma Świętego: „Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6, 21). Może warto pomyśleć o osobach, rzeczach, dobrach z którymi jestem bardzo mocno związany? Co wiąże moje serce? Co je zniewala? Potrafię to puścić wolno? Potrafię zdać się na Jezusa?

Dziś rano, papież Leon XIV kanonizował, czyli ogłosił świętymi dwóch młodych chłopaków: Karola Acutisa i Piotra Jerzego Frassatiego. Sam bardzo mocno zafascynowany jest tym drugim. Żył na początku XX wieku. Był Włochem. Pochodził z dość zamożnej rodziny. Był aktywnym człowiekiem. Angażował się w sport, życie społeczne, szkolno-studenckie, towarzyskie. Uwielbiał spędzać czas w górach. Był także zaangażowany w sprawy religijne: adoracje, modlitwę, czytanie Słowa Bożego, udział w Eucharystii. Żył na całego. Szczególnym, rysem jego młodego życia była pomoc potrzebującym. Sam przygotowywał paczki, odwiedzał chorych, pocieszał, zaoszczędzone pieniądze przeznaczał na wsparcie swoich biedaków. Prowadził swoją małą księżeczkę przychodów i rozchodów. Sam zaraził się chorobą Heinego-Medina, tzw. polio, porażeniem mięśni. Choroba postępowała bardzo szybko. Na kilka godzin przed śmiercią, bezwładną, słabą dłonią, zdążył napisać notatkę dla swojego przyjaciela. Na kartce znajdował się adres pod który prosił, aby zanieśli lekarstwa dla potrzebującego ich człowieka. Żył do końca, nie myśląc o sobie lecz o innych. Takie było jego życie. Zmarł

mając zaledwie 24 lata. Święty Piotr Jerzy Frassati mawiał tak: „Życie bez wiary, bez dziedzictwa, którego mamy obowiązek bronić, bez wspierania prawdy w ciągłych walkach, to nie życie, to wegetacja. Nie powinniśmy wegetować, lecz żyć”. Frassati potrafił odkrywać duchowy wymiar świata. Był on dla niego szalenie ważny. Jest to bardzo aktualne przesłanie. Życie Piotra Jerzego pięknie wpisuje się w kontekst dzisiejszego słowa i staje się dla nas zachętą, aby w życiu zawsze szukać wartości nieprzemijających i trwałych.

fot. własne